

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu, rozpoznając powództwo główne J. W. przeciwko U. U., zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9.182,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i umorzył postępowanie w pozostałej części, natomiast rozpoznając powództwo wzajemne U. U. przeciwko J. W., oddalił je co do kwoty 28.500,00 zł, umorzył postępowanie w pozostałej części i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Oprócz tego U. U. została zobligowana do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 216,15 zł w ramach zwrotu niepokrytych wydatków na poczet wynagrodzenia biegłych.

W ramach poczynionych ustaleń faktycznych Sąd I instancji stwierdził, że dnia 14 kwietnia 2011 r. strony zawarły umowę dotyczącą wykonania przez powoda (pозwanego wzajemnego) robót budowlanych na terenie nieruchomości stanowiącej własność pozwanej (powódki wzajemnej). Ustalony przez nie zakres robót obejmował: ocieplenie budynku (bez garażu), położenie tynku mineralnego i ozdobnego na budynku (bez garażu), pomalowanie budynku (bez garażu), otynkowanie okna i bramy garażowej oraz wykonanie podbitki w całym budynku. Należne wykonawcy wynagrodzenie – jako wartość robocizny i materiałów - zostało ustalone na poziomie 15.000,00 zł brutto. W gestii zleceniobiorcy leżało ponadto: dostarczanie na plac budowy materiałów budowlanych, zaś inwestor miał regulować należności za nie na podstawie wystawianych faktur, przelewem w terminie 7 dni od daty przedstawienia rozliczenia. Z kolei zapłata wynagrodzenia za robocizną miała następować gotówką lub przelewem w ciągu 3 dni od daty oddania danego etapu robót. W treści umowy nie zawarto natomiast żadnych postanowień odnoszących się do kar umownych.

Rozpoczęcie prac miało miejsce dnia 6 maja 2011 r. W pierwszej kolejności J. W. zajął się dociepleniem budynku, a następnie wykonywał podbitkę. Ogółem powód (pозwany wzajemny) i jego pracownicy spędzili na budowie 4 miesiące, przy czym wykonawca dodatkowo pomalował jeszcze garaż. Ze względu na zmianę sposobu montażu niezbędne było ponowne zrobienie podbitki nad tarasem. Pierwotnie listwy miały być ułożone wzdłuż ścian budynku, ale po takim montażu okazało się, że listwy zwisają. Strony uzgodniły więc poprzeczne ułożenie listew po uprzednim wykonaniu kratownicy, jednak powód nie uprzedził pozwanej, że zmiana sposobu montażu łączy się z wzrostem wynagrodzenia wynikającym z większej pracochłonności tych robót. Wartość prac dodatkowych związanych z malowaniem garażu i zakupem materiałów do poprawionej podbitki powód wycenił na 2.970,00 zł, wystawiając stosowną fakturę.

Wykonane przez powoda prace były obciążone pewnymi usterkami. Wadliwości polegały na:

- porysowaniu 3 szt. parapetów przez osoby wykonujące montaż,
- zabrudzeniu 2 szt. parapetów pianką montażową,
- istnieniu pękających pęcherzyków powietrza na cokole wzdłuż tarasu, co w rezultacie doprowadziło do utworzenia się niedomalowanych miejsc,
- niedoróbkach wykonawczych w zakresie ocieplenia budynku, położenia tynku silikato – silikonowego oraz pomalowania i wykonania podbitki pod okapami,
- niedokładnym zwymiarowaniu parapetów, co skutkowało ich zróżnicowaną długością,
- braku kąta prostego na styku opasek dekoracyjnych z płaszczyznami ościeży otworów okiennych.

Powyższe usterki nie były wadami istotnymi i można je usunąć. Wynagrodzenie należne wykonawcy za te prace powinno w związku z zaistnieniem usterek zostać obniżone o 800,00 zł. J. W. wystawił faktury VAT na łączną kwotę 17.982,00 zł, z czego otrzymał od U. U. jedynie kwotę 8.000,00 zł.

Dnia 23 sierpnia 2011 r. pozwana (powódka wzajemna) wysłała swojemu kontrahentowi pismo z wypowiedzeniem umowy i zaprosiła go na rozmowę w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia z tytułu wad. Zgłoszona przez wykonawcę propozycja poprawek została odrzucona, gdyż inwestor w ogóle nie był zadowolony z jakości prac budowlanych. Z kolei powód (pozwany wzajemny) nie przystał na obniżenie wynagrodzenia.

Powyższe ustalenia faktyczne umożliwiły Sądowi meriti przyjęcie, że roszczenie J. W. zasługuje na uwzględnienie w oparciu o art. 647 k.c. Strony niniejszej sprawy łączył bowiem stosunek obligacyjny w postaci umowy o roboty budowlane, w której określono wszystkie istotne elementy podmiotowe i przedmiotowe. Na gruncie umowy J. W. wykonał wszystkie przewidziane prace, a oprócz tego dodatkowo pomalował garaż, jak również ponownie wykonał prace co do podbitki nad tarasem. Tym samym powód wywiązał się z umowy, aczkolwiek wykonał swoją pracę w sposób wadliwy, choć z drugiej strony wady nie były istotne i nadawały się do usunięcia. Z kolei pozwana nie uiściła całego wynagrodzenia, podnosząc iż powód wykonał prace nierzetelnie, wadliwie i nieterminowo, zaś drugi zakup materiałów na podbitkę był konsekwencją zaniedbań powoda w przechowywaniu wcześniej nabytych listew, które uległy przez to deformacji i nie nadawały się już do użytku. Sąd Rejonowy negatywnie ocenił zachowanie pozwanej, przyjmując iż ujawnienie wad robót budowlanych nie wpływało na obowiązki inwestora w postaci odbioru robót i zapłaty wynagrodzenia. Poprzez odesłanie zawarte w art. 656 § 1 k.c. pozwana jako inwestorka nabyła uprawnienia z tytułu rękojmi przewidziane w art. 637 i 638 k.c.; tym samym mogła się domagać usunięcia wad (czego w ogóle nie uczyniła) albo też - w zależności od rodzaju wad - miała prawo odstąpić od umowy przy wadach istotnych lub żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku przy wadach nieistotnych, pod warunkiem jednak uprzedniego wezwania do usunięcia wad. Zdaniem Sądu, pozwana niewłaściwie zrealizowała uprawnienia z rękojmi, gdyż przy zaistnieniu wad nieistotnych zrezygnowała z wzywania powoda do ich usunięcia, przez co sformułowane przez nią w ramach rękojmi roszczenie o obniżenie ceny nie mogło wywrzeć zamierzonego skutku. Sąd podkreślił przy tym, że wadliwości były niewielkie, bowiem dla ich usunięcia wystarczała kwota 800,00 zł, co do której zresztą J. W. cofnął powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Inaczej mówiąc, to sam powód dobrowolnie zadośćuczynił potencjalnie zasadnym roszczeniom swojego kontrahenta i obniżył należne mu wynagrodzenie o tę kwotę, co oznacza iż powinien otrzymać resztę należności i to zarówno co do kwoty głównej z umowy, jak i co do kosztów prac dodatkowych, tym bardziej, że przedstawił faktury. Według Sądu I instancji, kwota 2.970,00 zł nie stanowiła zmiany wynagrodzenia ryczałtowego, jako że chodziło o czynności wykraczające poza zakres umowy. Sąd nie podzielił też stanowiska pozwanej odnośnie niewłaściwego sposobu przechowywania materiałów przez wykonawcę, za bezskuteczne uznał również wypowiedzenie umowy przez pozwaną, ponieważ w dacie dokonania tej czynności prace budowlane uległy już zakończeniu.

Sąd I instancji nie uznał za zasadne roszczenia U. U. o zapłatę przez pozwanego wzajemnego kwoty 28.500,00 zł tytułem odszkodowania za wadliwe wykonanie prac budowlanych. Głównym motywem takiego rozstrzygnięcia było przekonanie Sądu o nieudowodnieniu tego roszczenia zarówno co do zasady, jak i wysokości. Opierając się na opinii biegłego, Sąd Rejonowy stwierdził, że wykonane przez J. W. prace nie wymagają powtórzonego wykonania w całości przez innego fachowca z uwagi na możliwość usunięcia odnotowanych wad stosunkowo niewielkim nakładem prac.

W zakresie kosztów procesu zastosowana została zasada odpowiedzialności za wynik procesu przewidziana w art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła U. U., zaskarżając rozstrzygnięcie w części oraz domagając się uchylecia wyroku w zakresie uwzględniającym powództwo główne i oddalającym powództwo wzajemne i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, z jednoczesnym rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej. Strona apelująca zarzuciła zakwestionowanemu orzeczeniu wadliwość podstawy faktycznej będącą wynikiem naruszenia art. 217 § 1 k.p.c., 227 k.p.c. i 232 k.p.c., przejawiającą się nieprzeprowadzeniem prawidłowego postępowania dowodowego oraz nierozważeniem w sposób bezstronny i wszechstronny zebranego materiału dowodowego.

W uzasadnieniu apelacji zwrócono uwagę, iż wyrok oparto na całkowicie błędnych ustaleniach faktycznych, a wiele doniosłych kwestii zbagatelizowano i pominięto. Podniesione zarzuty dotyczą:

- ustalenia, że w umowie stron uzgodniono, iż J. W. będzie wystawiał faktury za wykorzystane materiały, podczas gdy w rzeczywistości przewidziano tam, że należność za faktury „materiałowe” będzie regulowana po przedstawieniu rozliczenia zużytych materiałów;
- ustalenia, że J. W. zakończył swoje prace 23 sierpnia, podczas gdy nie można mówić o zakończeniu prac, które nie zostały odebrane przez inwestora, a przerwanie prac było skutkiem odstąpienia od umowy przez skarżącą;
- ustaleń dotyczących okoliczności mających wpływ na czas wykonywania robót przez J. W. i przyczyn przekroczenia terminu ich zakończenia określonego w umowie;
- możliwości poczynienia ustaleń faktycznych w oparciu o opinię biegłego, na którego brak kompetencji wskazuje to, że różnicę 2 cm określił jako milimetrową;
- oddalenia po zamknięciu rozprawy wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka na okoliczność kosztów wykonania prac w sposób satysfakcjonujący dla skarżącej;
- ustaleń co do wysokości zapłaty należnej za malowanie garażu;
- ustaleń co do wzywania J. W. do usunięcia wad, podczas gdy skarżąca dokonała takiego wezwania z zastrzeżeniem, aby wady te usunął inny wykonawca.

Ponadto skarżąca podniosła, że jej przeciwnik bez uzgodnienia z nią zastosował przy wykonywaniu prac tynk silikatowo – silikonowy, podczas gdy w umowie przewidziano tynk mineralny malowany, jak również zarzuciła Sądowi I instancji wybiórcze potraktowanie dyspozycji art. 647 k.c. polegające na nierozważeniu niewykonania przez J. W. wynikającego z tego przepisu obowiązku oddania robót.

W odpowiedzi na apelację J. W. wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwniczki procesowej kosztami postępowania apelacyjnego. W ocenie powoda (pozwanego wzajemnego) zapadły wyrok jest trafny. Zaznaczył on ponadto, że bezprzedmiotowe są zawarte w treści środka odwoławczego zarzuty dotyczące czasokresu wykonywania robót i ewentualnych przerw, gdyż strony wiodły spór co do należytego wykonania umowy, a nie procesowały się o kary umowne, których w ogóle w umowie nie zastrzeżono.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja jest zasadna o tyle, że skutkuje częściową zmianą zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności rozważyć należało zarzuty dotyczące błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji – które zresztą stanowiły zasadniczą część apelacji - ponieważ ich ewentualna zasadność mogłaby mieć wpływ na rozstrzygnięcie, czy właściwie ustalony stan faktyczny sprawy pozwala na takie zastosowanie do nich przepisów prawa materialnego, jakie było rezultatem rozważań Sądu meriti zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Dopiero prawidłowe wyprowadzenie z zebranego materiału dowodowego okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy umożliwi właściwe osadzenie jej realiów w kontekście unormowań materialnoprawnych i orzeczenie w przedmiocie zasadności roszczeń obu stron procesu.

Odnosząc się do zarzutu nieprawidłowego ustalenia przez Sąd I instancji, że wykonawca będzie wystawiał faktury za zakupione materiały z siedmiodniowym terminem płatności biegnącym od daty przedstawienia rozliczenia, w istocie należy się zgodzić, że fakt taki nie wynika jednoznacznie z treści umowy stron, na którą powołuje się Sąd. W umowie tej wskazano dosłownie, że „(...) faktury za materiały służące do wykonania zakresu prac będą regulowane przelewem z rachunku bankowego Zleceniodawcy na rachunek Zleceniobiorcy w ciągu 7 dni od daty przedstawienia przez Zleceniobiorcę rozliczenia zużytych materiałów (...)”. Jednak wykładnia tego postanowienia umownego wskazuje na to, że ostatecznie konkluzja Sądu Rejonowego dotycząca treści tego uzgodnienia była prawidłowa. Zauważyć należy, że mowa tu o uregulowaniu należności z faktur przez dokonanie przelewu na rachunek wykonawcy, czego w żaden sposób nie można zakwalifikować jako uiszczenia zapłaty za faktury wystawione przez sprzedawcę na

nazwisko czy przedsiębiorstwo (...) jako ich nabywcy. Faktura jest wszakże dokumentem stwierdzającym istnienie obowiązku zapłaty przez określoną osobę na rzecz określonego kontrahenta oraz w sposób i w terminie tam przewidzianym. W powiązaniu z tym stwierdzeniem uprawnione jest rozumienie § 4 umowy stron – nadające mu logiczną treść - w ten sposób, że skarżąca miała obowiązek zapłaty wystawionych przez J. W. faktur obejmujących należność z tytułu zwrotu wydatków poniesionych na zakup materiałów wykorzystanych przy wykonywanych pracach, co koreluje ze wskazanym tam sposobem i terminem spełnienia świadczenia. Gdyby dopuścić odmienny sposób interpretacji umownych uzgodnień, należałoby w konsekwencji przyjąć, że U. U. miałyby regulować należności z faktur wystawionych przez sprzedawcę stwierdzających dług innego podmiotu, a ponadto do rąk innej osoby niż wierzyciela, nie przez przelew na konto zbywcy wskazane w fakturze i nie w terminie tam przewidzianym. Sama zresztą skarżąca powołuje się na fakt, że takie faktury załączone do akt sprawy nie powinny być podstawą jej obowiązku zapłaty, nie dostrzegając, że J. W. jako dowody stwierdzające podstawę faktyczną swojego roszczenia wskazuje faktury wystawione przez siebie, natomiast rachunki za zakup materiałów przedstawiał Sądowi dla wykazania właściwej wysokości świadczeń stwierdzonych tymi fakturami. Kwestia wysokości wydatków na zakupione materiały ma zresztą drugoplanowe znaczenie, zważywszy, że Sąd meriti ustalił, iż strony uzgodniły w umowie wynagrodzenie ryczałtowe, co oznacza, że nie jest ono zależne od zakresu tych wydatków. Ustalenie to nie tylko nie jest kwestionowane przez skarżącą, ale wręcz podnosi ona ten fakt w swojej apelacji. Okoliczność, czy wykonawca przedstawiał rozliczenie zużytych materiałów, miałyby – zgodnie z treścią § 4 umowy – wpływ jedynie na termin płatności części należnego mu wynagrodzenia związanej z zakupem materiałów. Apelująca twierdzi, że takie rozliczenia nie były przedstawiane, co mogłoby mieć ewentualnie wpływ na ustalenie terminu wymagalności należnych z tego tytułu świadczeń. W aktach sprawy znajdują się jednak niekwestionowane przez nią pokwitowania (k. 9 – 10 akt), z których wprost wynika, że za każdym razem przekazywała swemu kontrahentowi należności związane także z zakupem materiałów budowlanych. Oznacza to, że rozliczenia w tym zakresie były jednak jej przedstawiane, ewentualnie, że w praktyce strony zgodnie odstąpiły od przewidzianego w pierwotnej umowie wymogu.

Nie można zgodzić się ze skarżącą, że nie sposób mówić o zakończeniu prac budowlanych, jeśli inwestor nie dokonał ich odbioru. Przeciwnie, wykonanie dzieła i zakończenie robót budowlanych obliguje inwestora do odbioru dzieła, a obowiązek taki jest wyłączony jedynie wówczas, gdy nie została wykonana całość robót lub dzieło ma wady istotne, wykluczające wykorzystanie go zgodnie z celem umowy. Innego rodzaju wady nie pozwalają inwestorowi uchylić się od dokonania odbioru, choć powodują powstanie po jego stronie uprawnień z rękojmi za wady dzieła (tak np. w wyroku SN z dnia 5 marca 1997 r., II CKN 28/97, OSNC Nr 6 – 7 z 1997 r., poz. 90, w wyroku SA w Rzeszowie z dnia 20 grudnia 2012 r., I ACa 405/12, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 476/12, niepubl.). U. U. w toku postępowania przed Sądem I instancji nie kwestionowała wykonania przez powoda (pозwanego wzajemnego) całości umówionych prac, twierdziła jedynie, że wykonano je w sposób wadliwy, a wady te ostatecznie nie okazały się istotne. Także w przesłanym kontrahentowi oświadczeniu o odstąpieniu od umowy wszystkie prace przewidziane umową określone są jako już wykonane z podaniem daty ich zakończenia. Nie sposób także podzielić poglądu skarżącej, że zaprzestanie przez wykonawcę prac na terenie jej nieruchomości w dniu 23 sierpnia 2011 r. nie było konsekwencją wykonania całości zadania, ale „wymuszone było” doręczeniem mu pisma zawierającego oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Jak wynika z potwierdzenia nadania (k. 51), pismo to zostało wysłane właśnie w dniu 23 sierpnia 2011 r. i nieprawdopodobne jest, aby w tej samej dacie dotarło do rąk adresata. W tej sytuacji podzielić należy pogląd Sądu I instancji, że umówione dzieło zostało przez powoda w całości wykonane do dnia 23 sierpnia 2011 r. Dodatkowo w tym miejscu zauważyć trzeba, że niezasadny jest zarzut wybiórczego potraktowania przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 647 k.c. przez nierozważenie, czy J. W. wywiązał się ze swojego obowiązku oddania robót. Jeśli strony w umowie nie przewidziały szczególnej formy oddania przedmiotu robót, następuje to poprzez pozostawienie wykonanego w całości umówionego obiektu prac do dyspozycji inwestora, chyba że wykonany obiekt ma wady dyskwalifikujące je ze względu na jego przeznaczenie (tak np. w wyroku SN z dnia 12 maja 1981 r., II CR 136/81, OSNC Nr 1 z 1982 r., poz. 10, w wyroku SN z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, niepubl., w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 287/11, OSNC Nr 11 z 2012 r., poz. 131 lub w wyroku SA w Białymstoku z dnia 23 października 2013 r., I ACa 471/13, niepubl.). W rozpoznawanej sprawie strony nie uzgodniły sformalizowanej procedury oddania robót, prace zostały zakończone – co do czego inwestor nie powinien był mieć wątpliwości, zważywszy, że znał na bieżąco zakres ich realizacji - i obciążone były jedynie usterkami niezaliczającymi się do kategorii istotnych w rozumieniu art. 656 k.c.

w związku z art. 637 § 2 k.c. Stwierdzić zatem należy, że Sąd meriti prawidłowo przyjął wykonanie obowiązku oddania robót, co – jak już powiedziano wyżej – nie wyklucza podnoszenia przez inwestora zarzutów z rękojmi i nienależytego wykonania umowy.

Pominać można zarzuty apelacji dotyczące ustaleń Sądu meriti dotyczących faktu opóźnienia zakończenia prac przez J. W. i przyczyn, z jakich do tego doszło. Kwestia zakończenia robót na długo po umówionym terminie nie była przedmiotem sporu w toku postępowania, a skarżąca nie wskazała, dlaczego okoliczności pozwalające stwierdzić powody takiego stanu rzeczy są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W świetle przepisów prawa materialnego mogłoby tak być wówczas, gdyby powódka wzajemna dochodziła odszkodowania za szkodę, jaką poniosła wskutek nieterminowego wykonania prac; wówczas dopiero celowe byłoby badanie, czy odpowiedzialność za to ponosi jej kontrahent.

Nie można zgodzić się ze skarżącą, jeśli chodzi o dokonaną przez nią negatywną ocenę opinii biegłego ds. budownictwa. U. U. nie przedstawiła żadnych merytorycznych argumentów pozwalających przyjąć, że biegły, wyjaśniając kwestie zawarte w tezie dowodowej, był stronniczy lub też, że jego kompetencje nie były wystarczające. Wyrwane z kontekstu i przytoczone w apelacji zdanie pochodzące z opinii nie jest wystarczające dla zdyskredytowania kwestionowanego środka dowodowego. Sąd Okręgowy pozytywnie ocenia przedstawioną opinię, będąc zdania, że jest ona klarowna i rzetelna, a biegły poczynił wyczerpujące ustalenia i przy wykorzystaniu posiadanych wiadomości specjalnych wyprowadził z nich logiczne wnioski. Dodatkowo na rozprawie złożył uzupełniającą opinię ustną, odpowiadając na pytania i wyjaśniając wątpliwości stron.

Skarżąca twierdzi również, że błędnie ustalono, iż nie wzywała powoda (pозwanego wzajemnego) do usunięcia wad wykonanych prac, podczas gdy takich wezwań dokonywała z zastrzeżeniem jednak, aby wykonał je inny fachowiec. Lakoniczność argumentacji zawartej w złożonym środku zaskarżenia nie pozwala domyślać się, jakie skutki wiąże U. U. z takim czy innym ustaleniem tego faktu, w szczególności, w jaki sposób mogłoby ono wpłynąć na treść wyroku. Tego rodzaju „wezwanie” nie mogłoby skutkować powstaniem uprawnienia do odstąpienia od umowy na gruncie art. 656 k.c. w związku z art. 637 k.c., ponieważ ustawodawca uzależnił tam możliwość złożenia oświadczenia o odstąpieniu od wcześniejszego udzielenia terminu na usunięcie wad temu samemu wykonawcy, który dopuścił się wadliwego wykonania. Także na gruncie art. 656 k.c. w związku z art. 636 § 1 k.c. dopuszczalne byłoby skuteczne powierzenie wykonania dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo dotychczasowego wykonawcy jedynie wówczas, gdyby inwestor przed złożeniem takiego oświadczenia woli wzywał tego ostatniego do zmiany sposobu wykonania i wyznaczył mu w tym celu odpowiedni termin – taka okoliczność nie została jednak udowodniona. Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego fakt „wezwania” powoda (pозwanego wzajemnego) do usunięcia wad w sposób opisany przez skarżącą nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a zarzut nie może skutkować zmianą czy uchyleniem zaskarżonego orzeczenia.

Rozpatrując kolejny z zarzutów apelacyjnych, stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji prawidłowo postąpił, oddalając wniosek skarżącej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka na okoliczność zakresu i kosztu prac mających doprowadzić elewację budynku do stanu zgodnego ze sztuką budowlaną. U. U. nie dostrzeża, że fakty wskazane w tezie dowodowej nie mogą zostać należycie wyjaśnione bez wykorzystania wiadomości specjalnych, a jeśli taka sytuacja zachodzi, ustalenia faktyczne w tym zakresie mogą zostać dokonane jedynie przy pomocy dowodu z opinii biegłego, który nie może zostać zastąpiony inną czynnością dowodową, w szczególności przesłuchaniem świadka (tak np. w wyroku SN z dnia 24 listopada 1999 r., I CKN 223/98, (...) Nr 3 z 2000 r., s. 7 lub w wyroku SN z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 101/05, niepubl.). W konsekwencji decyzję Sądu Rejonowego o oddaleniu złożonego wniosku należy ocenić jako właściwą, ponieważ wnioskowany dowód był niedopuszczalny dla celów poczynienia postulowanych przez skarżącą ustaleń faktycznych.

Rację natomiast należy przyznać apelującej zgłaszającej wątpliwości co do dokonanego przez Sąd meriti ustalenia, że kwota 2.982,00 zł – przekraczająca umówioną sumę 15.000,00 zł – jest dodatkowym wynagrodzeniem za pomalowanie garażu i ponowny zakup materiałów na położenie podsufitki. Wątpliwe jest co prawda, czy można takie ustalenie potraktować jako okoliczność faktyczną, zważywszy, że faktem jest co najwyżej to, że J. W. traktuje tę

sumę jako wynagrodzenie przysługujące mu z powyższych tytułów, natomiast stwierdzenie, czy takie wynagrodzenie w istocie mu się należy (a jeśli tak, to czy rzeczywiście w takiej wysokości), wymaga zastosowania do pozostałego ustalonego stanu faktycznego przepisów prawa materialnego i przenosi nas do sfery rozważań prawnych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że bez względu na stanowisko stron, zakres zarzutów i sposób ich sformułowania, Sąd odwoławczy powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne Sądu I instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w złożonym środku zaskarżenia. Jeśli chodzi o malowanie garażu, to nie sposób podzielić stanowiska reprezentowanego przez U. U. w toku postępowania, z którego to stanowiska wynika, że prace te były objęte pierwotną umową stron – przeczy temu bowiem jednoznaczna treść tej umowy, w której wyraźnie zaznaczono, iż z zakresu robót polegających na malowaniu budynku wyłączone jest malowanie garażu. Pracom tym nie odpowiadało zatem oznaczone w tej umowie wynagrodzenie ryczałtowe. Musiało więc dojść do zawarcia nowej umowy, którą pozwana (powódka wzajemna) zamówiła u swojego kontrahenta pomalowanie garażu (oczywiście umowa ta nie musiała mieć formy pisemnej); nie budzi to wątpliwości, zważywszy, że prace takie były wykonywane, a inwestor się temu nie sprzeciwiał. Umowę taką – obejmującą jedynie niewielki zakres prac konserwacyjnych – nie sposób już potraktować jako umowę o roboty budowlane i zastosowane winny zostać do niej wprost przepisy dotyczące umowy o dzieło. Zgodnie z art. 627 k.c., za wykonane prace należy się wynagrodzenie, jednak – jak się wydaje – J. W. w toku postępowania stał na stanowisku, że jest uprawniony do jednostronnego oznaczenia jego wysokości według własnego uznania. Nie można do końca zgodzić się z takim poglądem. Zadaniem powoda (pозwanego wzajemnego) w rozpoznawanej sprawie było nie tylko udowodnienie, że wynagrodzenie mu się należy, ale także, że należy mu się w wysokości przez niego żądanej. Jeśli strony umówiły się co do wysokości zapłaty za malowanie garażu, J. W. winien był przedstawić na to dowody. Jeśli do takich uzgodnień nie doszło, konieczne było wykazanie, ile wynosi zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju, ewentualnie – gdyby okazało się to niemożliwe – jakie wynagrodzenie odpowiada uzasadnionemu nakładowi pracy wykonawcy oraz innym poczynionym przez niego nakładom; oczywiste jest, że dowodem przydatnym do tych celów mógłby być przede wszystkim dowód z opinii biegłego posiadającego wiadomości specjalne z dziedziny budownictwa. Przedstawienie takich dowodów pozwoliłoby Sądowi na ustalenie, czy roszczenie o zapłatę wskazanej kwoty jest uzasadnione w świetle ustaleń umownych stron, bądź – jeśli takich ustaleń nie było – w świetle art. 628 § 1 zd. II i III k.c. J. W. jednak nie wywiązał się z ciążących na nim obowiązków dowodowych.

Z kolei wykonanie podsufitki objęte było zakresem prac wymienionych w umowie z dnia 14 kwietnia 2011 r. Po początkowym ułożeniu listew wzdłuż ścian budynku okazało się, według twierdzeń samego powoda (pозwanego wzajemnego), że „(...) przy położeniu zrobiły się zwisy i były widoczne wkręty (...)” (k. 89). Nie ulega wątpliwości, że pod względem użytkowym i estetycznym nie odpowiadało to zamierzeniom inwestora, a sam J. W. nie wyjaśnił zadowolająco przyczyn zaistnienia takiego stanu rzeczy. W konsekwencji niezbędny był ponowny zakup materiałów na ten cel. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, aby fakt ten skutkowało podwyższeniem umówionego wynagrodzenia ryczałtowego; mogłoby tak się stać tylko wtedy, gdyby powód (pозwany wzajemny) wykazał, że odpowiedzialność za nieuzyskanie zamierzonego efektu za pomocą pierwotnie zakupionych materiałów obciąża samego inwestora. U. U. upatrywała przyczyn wadliwości tych materiałów w niewłaściwym ich przechowywaniu, co skutkowało wypaczeniem się listew; J. W. w zasadzie tego nie kwestionował, podnosił jedynie, że stało się tak, ponieważ inwestor nie udostępnił mu na ten cel garażu. Sąd odwoławczy jest jednak zdania, że staranność wymagana od profesjonalisty nakazuje wykonawcy wcześniej upewnić się, czy będzie miał możliwość magazynowania materiałów budowlanych w odpowiednich warunkach, a jeśli na terenie inwestycji takiej możliwości nie ma, to należy planować ich zakup w ten sposób, aby wykorzystać je niezwłocznie, minimalizując czas przechowywania mogący skutkować ich uszkodzeniem czy zniszczeniem. Jeśli z kolei nie jest prawdą, że doszło do wypaczenia listew – czego nie sposób w chwili obecnej jednoznacznie ustalić – oznacza to, że albo zamierzona przez inwestora koncepcja przymocowania listew wzdłuż ściany budynku w ogóle nie nadawała się do osiągnięcia zamierzonego efektu estetycznego i użytkowego, o czym wykonawca powinien wiedzieć i zwrócić na to uwagę inwestora, albo też do tego celu nie mogły być wykorzystane zakupione przez wykonawcę listwy. W żadnym z tych wypadków odpowiedzialnością za konieczność zakupu nowego zestawu listew nie można obciążyć pozwanej (powódki wzajemnej), a błędy wykonawcy nie upoważniają go do żądania podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego. Nie można tu zgodzić się z Sądem meriti,

że żądania zapłaty za ponowny zakup materiału na podbitkę nie można traktować jako próby skorygowania tego wynagrodzenia na korzyść wykonawcy.

Po rozważeniu podniesionych przez skarżącą zarzutów i zweryfikowaniu ustaleń Sądu I instancji czas przejść do odniesienia powyższych rozważań do okoliczności sprawy i sformułowania wniosków. J. W. wykonał zlecone mu prace, jednak wykonanie to obciążone było pewnymi wadami. Po wydaniu opinii przez biegłego powód (pозwany wzajemny) zgodził się z jej wnioskami, z których wynikało, że wartość umówionego wynagrodzenia powinna zostać w tej sytuacji obniżona, i rzekł się roszczeń w tym zakresie co do kwoty 800,00 zł. Brak podstaw do ustalenia niezasadności jego żądań w pozostałym zakresie umówionego wynagrodzenia. Pozwanej (powódce wzajemnej) nie udało się wykazać, że wady wykonanych robót budowlanych uzasadniają obniżenie wynagrodzenia w większym zakresie. Nie można uznać za skuteczne złożonego przez nią oświadczenia o odstąpieniu od umowy – ani w świetle art. 656 k.c. w związku z art. 637 § 2 k.c., ponieważ stwierdzone wady nie były istotne, ani też w świetle art. 656 k.c. w związku z art. 635 k.c., z uwagi na to, że oświadczenie to zostało złożone już po wykonaniu całości robót, a przepis ten upoważnia do odstąpienia od umowy zarówno przed upływem umówionego terminu do wykonania prac, jak i po jego upływie, lecz nie później niż do chwili oddania dzieła, kiedy zaczynają już przysługiwać inwestorowi uprawnienia z rękojmi (tak np. w wyroku SN z dnia 12 stycznia 2012 r., OSNC Nr 7 – 8 z 2012 r., poz. 90).

Wynagrodzenie z umowy należne J. W. wynosi zatem 14.200,00 zł. Ponieważ U. U. zapłaciła mu już 8.000,00 zł, jego roszczenia są zasadne co do kwoty 6.200,00 zł i znajdują swoje oparcie w art. 647 k.c. Brak natomiast podstaw – jak wywiedziono wyżej - do żądania zapłaty wynagrodzenia przewyższającego tę kwotę. Za powstanie kosztów ponownego zakupu listew do celów wykonania podsufitki odpowiedzialny jest sam wykonawca, a tym samym fakt poczynienia tych wydatków nie upoważnia go do żądania podwyższenia umówionego wynagrodzenia ryczałtowego za wykonanie dzieła (z uwagi na stosowany per analogiam art. 632 § 1 k.c. – na możliwość analogicznego stosowania tego przepisu do umowy o roboty budowlane wskazuje orzecznictwo Sądu Najwyższego, np. w uchwale składu 7 sędziów z dnia 29 września 2009 r., III CZP 41/09, OSNC Nr 3 z 2010 r., poz. 33 lub w wyroku z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 568/12, OSNC-ZD Nr A z 2014 r., poz. 18). Z kolei J. W. nie wykazał, w jakiej wysokości należne mu jest wynagrodzenie za malowanie garażu, w szczególności, czy było ono przedmiotem uzgodnień stron, a jeśli nie, to jaka jest jego wysokość możliwa do ustalenia w oparciu o art. 628 § 1 k.c., ograniczając się do stwierdzenia jego rozmiarów według własnego uznania, co zostało zakwestionowane przez pozwaną (powódkę wzajemną), a tym samym wymagało przeprowadzenia stosownych dowodów. Tym samym popierane przez powoda (pozwanego wzajemnego) na chwilę zamknięcia rozprawy roszczenia w zakresie należności głównej przewyższającej kwotę 6.200,00 zł – a więc co do kwoty 2.982,00 zł - muszą zostać oddalone.

Zapłata wynagrodzenia winna nastąpić w przewidzianym umową terminie liczonym od chwili oddania robót, zatem zasadne jest żądanie J. W. dotyczące zapłaty odsetek ustawowych od należnego mu wynagrodzenia za okres od dnia 22 września 2011 r. do dnia zapłaty; podstawą prawną takiego roszczenia jest art. 481 k.c. Należy tu zauważyć, że Sąd I instancji nie dostrzegł, iż powód (pозwany wzajemny) w piśmie procesowym z dnia 24 października 2011 r. złożonym przed rozpoczęciem rozprawy cofnął swój pozew w zakresie odsetek ustawowych od kwoty żądania głównego należnych za dzień 21 września 2011 r. – w tym zakresie postępowanie winno zostać umorzone w oparciu o art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 203 § 1 k.p.c., podobnie jak to się stało w odniesieniu do żądania kwoty 800,00 zł, co do której pozew został cofnięty na późniejszym etapie postępowania wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Niezasadne jest natomiast żądanie odsetek ustawowych od kwoty 2.982,00 zł, co do której powództwo zostało oddalone. Wskazać tu też trzeba, że J. W. – choć cofnął pozew co do kwoty 800,00 zł, o którą winno zostać obniżone jego wynagrodzenie z uwagi na wady wykonanych robót – to jednak nie uczynił tego w zakresie odsetek ustawowych od tej kwoty; także więc w tym zakresie jego roszczenia nie znajdują uzasadnienia i muszą zostać oddalone.

Żadne argumenty podniesione w apelacji nie przekonały Sądu odwoławczego o zasadności powództwa wzajemnego. Reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika powódka wzajemna nie wskazała na żadnym etapie postępowania, z jakiej podstawy prawnej wywodzi swoje roszczenia. Podstawa faktyczna jej powództwa może wskazywać na to, że twierdzi ona, że wadliwe wykonanie przez pozwanego wzajemnego przewidzianych umową prac wyrządziło jej szkodę, dla usunięcia której będzie zmuszona ponieść w przyszłości wydatki na ponowne wykonanie

tychże prac przez innego fachowca – w takiej sytuacji podstawy prawnej tego roszczenia można by upatrywać w art. 471 k.c. Stwierdzić jednak trzeba, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy, jak słusznie podniósł Sąd I instancji, nie pozwala uznać jej roszczenia za udowodnione ani co do zasady ani co do wysokości. W szczególności opinia biegłego jasno wskazuje, że nienależyte wykonanie umowy (polegające na wykonaniu prac obciążonym wadami niezaliczonymi do kategorii istotnych) nie spowodowało powstania przedmiotowej szkody w majątku skarżącej, w szczególności nie istnieje konieczność ponownego wykonania tych prac, a jedynie dokonania drobnych poprawek. Związany z tym uszczerbek w majątku powódki wzajemnej skompensowany jest obniżeniem wynagrodzenia wykonawcy.

W konsekwencji uznać trzeba, że apelacja odniosła tylko taki skutek, że spowodowała częściową zmianę zaskarżonego orzeczenia – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – w odniesieniu do powództwa głównego. W tym zakresie Sąd odwoławczy skorygował rozstrzygnięcie Sądu I instancji w ten sposób, że oddalił to powództwo co do kwoty 2.982,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz co do ustawowych odsetek od kwoty 800,00 zł od dnia 22 września 2011 r. do dnia zapłaty. Spowodowało to także konieczność dokonania korekty rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed I instancją w zakresie powództwa głównego, będącej skutkiem rozliczenia ich w oparciu o art. 100 k.p.c. i ustalenia, że powództwo to zostało uwzględnione nie w całości, ale w 62,11 %. W pozostałym jednak zakresie orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i odpowiada prawu, a apelacja musiała zostać oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c. U. U. uległa tu swemu przeciwnikowi w całości w zakresie zaskarżenia rozstrzygnięcia dotyczącego powództwa wzajemnego i zobowiązana jest do zwrotu pozwanemu wzajemnemu całości związanych z tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, a więc kwoty 1.200,00 zł obliczonej w oparciu o § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Natomiast w zakresie postępowania apelacyjnego dotyczącego powództwa głównego koszty muszą zostać rozliczone stosunkowo. Skarżąca przegrała tu w 67,52 % ($100\% - 2.800,00\text{ zł} : 9.182,00\text{ zł} \times 100\% = 67,52\%$) i w takiej części winna ponieść koszty tego postępowania. Składają się na nie: wynagrodzenia pełnomocników obu stron wynoszące po 600,00 zł i obliczone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) oraz § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 4 i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461), jak również część uiszczonych przez skarżącą opłat od apelacji w kwocie 457,00 zł. Łącznie koszty te wynoszą zatem 1.657,00 zł. Na U. U. winno przypaść z tej sumy 1.118,81 zł ($1.657,00\text{ zł} \times 67,52\% : 100\% = 1.118,81\text{ zł}$), podczas gdy w rzeczywistości wyłożyła jedynie 1.057,00 zł. W tej sytuacji zobowiązana jest do zwrotu przeciwnikowi różnicy pomiędzy tymi sumami, tj. kwoty 61,81 zł ($1.118,81\text{ zł} - 1.057,00\text{ zł} = 61,81\text{ zł}$). Uwzględniając także obowiązek zapłaty kwoty 1.200,00 zł jako zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego dotyczącego zaskarżenia powództwa wzajemnego, Sąd odwoławczy zasądził od U. U. na rzecz J. W. łącznie kwotę 1.261,81 zł.